

CZYTELNICY - REDAKCJA: W oczekiwaniu na pierwszą pomoc

Napisano dnia: 2021-07-07 09:08:31



ZIEMIA KŁODZKA. Mieszkaniec województwa lubuskiego przebywał niedawno na rowerowym wypadzie w Górach Orlickich i Górach Bystrzyckich. Niestety przewrócił się, doznając urazu i zaczął szukać pomocy medycznej. Czy ją znalazł na ziemi kłodzkiej? Oto jego list:

"Dzień dobry

Piszę tą wiadomość, bo jestem - delikatnie mówiąc - oburzony poziomem opieki medycznej w szpitalu w Polanicy-Zdroju. A właściwie jej brakiem, bo nie zostałem obsłużony.

Ale po kolei:

W sobotę (03.07.2021) uległem wypadkowi na rowerze w miejscowości Duszniki-Zdrój / Zieleniec. Upadek był dosyć mocny, po którym odczuwałem ból w okolicach żeber, przy próbach ruchów, przy próbie kaszlnięcia. Nie straciłem przytomności, nie miałem wymiotów ani żadnych innych mocno niepokojących objawów. Chciałem jednak skonsultować swój stan z kimś kompetentnym, najlepiej z lekarzem, czy żebra nie są złamane i czy nie doszło do przebicia płuc.

W samym Zieleńcu udałem się do stacji GOPR, jednak nikt nie otworzył. Po telefonie wykonanym na nr alarmowy 601 100 300 dowiedziałem się, że mają tam remont i stacja jest przeniesiona do Karłowa. Mogli do mnie przyjechać, jednak to miało zająć godzinę, a i tak nie zrobią mi RTG (obawiałem się złamanych żeber). Po konsultacji z operatorem dowiedziałem się, że najlepszą pomoc otrzymam w najbliższym szpitalu w Polanicy-Zdroju - 30 min. jazdy samochodem z Zieleńca. A karetka nie przysługuje, bo nie straciłem przytomności, nie ma krwawienia i wymiotów.

I tutaj właśnie pierwsze zdziwienie / zaskoczenie, że w pobliżu miejscowości wypoczynkowej, gdzie jest bardzo duży ośrodek narciarski, a obecnie również rowerowy, nie ma w pobliżu możliwości szybkiej pomocy, bez wzywania karetki.

Postanowiłem właśnie pojechać do Polanicy, skoro tam uzyskam pomoc. Mój stan zdrowia na to pozwalał. W szpitalu okazało się, że w kolejce do rejestracji na SOR już oczekują przede mną 4 osoby. Pierwsza z nich (opiekun z dzieckiem, które nie mogło wyprostować nogi) czekała już od 1,5 godz. i był to ich 4 szpital, do którego zostali skierowani (po Łądku Zdroju, Kłodzku, i Bystrzycy Kłodzkiej). Całość ich oczekiwania, łącznie ze wszystkich szpitali, to 6 godzin! Osoba z krwawiącą dłonią, kobieta w ciąży i kilka innych osób. Zero reakcji pana na rejestracji - wypełniał tylko jakieś dokumenty i wszystko tłumaczył tym, że mają jednego lekarza.

No nic... Pełen optymizmu ustawiłem się kolejce i czekałem. Pan w rejestracji SOR na pytanie, kiedy możemy się spodziewać, kiedy nas przyjmą, odpowiedział, że nie wie, że mają jednego lekarza! a przyjechały karetki z przypadkami nagłymi i musi zająć się tamtymi. Czekałem 1,5 godziny, po czym znowu przyjechały 2 karetki. Niestety, nie doczekałem się wizyty w tym szpitalu. Wróciłem do Zieleńca (gdzie oczekiwały na mnie osoby z którym przyjechaliliśmy do Zieleńca).

W Zieleńcu udało mi się spotkać ratownika medycznego, który sprawdził mój stan, oceniając, że nie

ma odmy płucnej (czego się obawiałem) i że jestem w stanie dojechać do domu do Zielonej Góry (samochód prowadził już znajomy). Po przyjeździe do Zielonej Góry udałem się do szpitala, do poradni urazowej czynnej wieczorami i weekendy. Tutaj w ciągu 15 - 20 min. zostałem przyjęty, zbadany, wykonane zostało zdjęcie RTG.

Piszę tego maila, bo bardzo zdziwiła / oburzyła mnie organizacja w szpitalu w Polanicy. Zdziwił mnie też brak punktów medycznych w okolicy Dusznik / Zieleńca.

Z karetek w Polanicy wysiadali ludzie pod wpływem alkoholu i na własnych nogach! A ludzie, którzy chcieli być fair nie wzywali karetki i czekali cierpliwie, nie mogli doczekać się pomocy. Czy faktycznie trzeba kłamać na 112, aby przyjechać do szpitala w karetce, a nie samemu?

W szpitalu w Zielonej Górze jest to rozwiązane w zupełnie inny sposób. Otóż SOR, gdzie przyjeżdżają karetki z nagłymi przypadkami jest osobno obsługiwany, a osoby z wypadków (ale mogące same się zgłosić) są obsługiwane przez osobny zespół. Czy nie można tego tak rozwiązać w Polanicy?

Proszę o przyjrzenie się sytuacji, która jest naprawdę słaba.

Pozdrawiam
Marek Koźmicki

Od red.: O ustosunkowanie się do tej sytuacji i podobnych poprosiliśmy polanicki SCM. Czekamy na odpowiedź.